

Sygn. akt II CSK 37/10

POSTANOWIENIE

Dnia 15 czerwca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Wojciech Katner (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z wniosku J. B. i K. W.

przy uczestnictwie A. D., P. P., G. P. i E. D.

o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 15 czerwca 2010 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczyń

od postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 7 września 2009 r.,

uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 3 kwietnia 2009 r., uwzględniając wniosek J. B. i K. W. o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w T. z dnia 11 maja 1992 r. w sprawie 245/92 w ten sposób, że stwierdził, iż wchodzące w skład spadku po J. D. gospodarstwo rolne na podstawie ustawy nabyli: żona D. D. w 2/8 częściach, córka E. D. w 2/8 częściach, syn A. D. w 2/8 częściach oraz – nieuczestniczące w poprzednim postępowaniu - wnuczki K. W. w 1/8 części i J. B. w 1/8 części.

Na skutek apelacji uczestników A. D. i E. D. Sąd Okręgowy zaskarżonym postanowieniem z dnia 7 września 2009 r. zmienił powyższe postanowienie w ten sposób, że oddalił wniosek o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku.

Z ustaleń wynika, że w dacie otwarcia spadku wnioskodawczynie były małoletnie, K. W. miała lat 16, a J. B. niespełna 18. Po ukończeniu nauki w szkole podstawowej podjęły dalszą naukę w szkołach średnich odległych od domu, co wymagało – w przypadku J. B. – zamieszkiwania w internacie oraz – w przypadku K. W. – codziennego dojazdu z domu do szkoły w T. Spadkowe gospodarstwo rolne było duże i najlepiej zmechanizowane w okolicy. Stopień zmechanizowania oraz liczba osób dorosłych pracujących stale i bezpośrednio w gospodarstwie wskazywał zdaniem Sądu, że angażowanie małoletnich dzieci do prac wykonywanych przy produkcji rolnej nie było konieczne ze względów ekonomicznych.

W opinii Sądu Okręgowego, wnioskodawczynie nie udowodniły, że czynności przez nie wykonywane w przedmiotowym gospodarstwie rolnym przynosiły wymierne efekty ekonomiczne. Co więcej, ich prace w gospodarstwie były sporadyczne, drobne i podejmowane w związku z towarzyszeniem babci i dziadkowi. Wnioskodawczynie nie wiązały planów zawodowych z pracą w rolnictwie, wstydziły się pracy w gospodarstwie rolnym, nie interesowały się nim i na nim nie pracowały, a wręcz odżegnywały się od wsi, jak również nie posiadały kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Wobec takich ustaleń Sąd drugiej instancji uznał, że żadna z wnioskodawczyń nie udowodniła, aby spełniała ustawowe przesłanki konieczne do dziedziczenia gospodarstwa rolnego; w szczególności aby stale pracowała

bezpośrednio przy produkcji rolnej oraz miała przygotowanie zawodowe do prowadzenia produkcji rolnej, zaś postanowienie Sądu Rejonowego zostało wydane z naruszeniem art. 1060 w związku z art. 1059 pkt 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie otwarcia spadku, tj. w dniu 24 lutego 1991 r.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego wniosły wnioskodawczynie opierając ją na obydwu podstawach uregulowanych w art. 398³ § 1 k.p.c.

W ramach pierwszej podstawy skargi kasacyjnej skarżące zarzuciły:

- naruszenie art. 1060 k.c. w związku z art. 1059 pkt 1 i 2 k.c. oraz art. 1064 k.c. i § 1 pkt 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1990 r. w sprawie warunków dziedziczenia ustawowego gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1990 r., nr 89, poz. 519), poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że praca wykonywana przez K. W. i J. B. w gospodarstwie rolnym ich dziadków nie posiada przymiotu pracy stałej bezpośrednio przy produkcji rolnej oraz nie potwierdza ona posiadania przez wnioskodawczynie przygotowania zawodowego do prowadzenia produkcji rolnej i w rezultacie przyjęcie, że wnioskodawczynie nie spełniły przesłanek koniecznych do dziedziczenia gospodarstwa rolnego;
- naruszenie art. 91 § 2 k.r.o. poprzez jego błędną wykładnię i w efekcie zastosowanie go w sprawie i uznanie, że praca wykonywana przez K. W. i J. B. w gospodarstwie rolnym ich dziadków jest wynikającym z tego przepisu ich obowiązkiem pomagania dziadkom we wspólnym gospodarstwie domowym i w rezultacie przyjęcie, że praca ta nie może być uznana za pracę stałą wykonywaną bezpośrednio przy produkcji rolnej.

W ramach drugiej podstawy skargi kasacyjnej zarzuciły:

- naruszenie art. 382 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niepoddanie kontroli apelacyjnej, a w konsekwencji pominięcie części zebranego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji materiału dowodowego w zakresie dotyczącym zakresu i charakteru pracy wykonywanej przez K. W. i J. B. w gospodarstwie rolnym swoich dziadków, D. i J. małżeństwa D., w postaci zeznań świadków M. Ż., B. G., K. M., J. Z., K. D. i uczestnika P. P.

oraz wnioskodawczyń, mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ wskazuje on, że K. W. oraz J. B. pracowały w gospodarstwie rolnym swoich dziadków stale, a praca ta była bezpośrednio związana z prowadzeniem gospodarstwa rolnego;

- naruszenie art. 235 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodzie osobowym – zeznaniach uczestniczki G. P. z dnia 7 maja 1992 r., w sprawie o sygn. akt 245/92, przeprowadzonym w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po J. D., toczącym się bez udziału wnioskodawczyń w 1992 r., zamiast oparcia się na dowodach przeprowadzonych w przedmiotowym postępowaniu;
- naruszenie art. 236 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia wydanego w przedmiotowej sprawie na dowodzie z dokumentu – protokołu z przesłuchania G. P. w dniu 7 maja 1992 r., w sprawie o sygn. akt 245/92, który nie został dopuszczony w sposób formalny;
- naruszenie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 516 k.p.c., art. 361 k.p.c. oraz art. 13 § 2 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i uwzględnienie apelacji uczestników, pomimo jej bezzasadności;
- naruszenie art. 385 k.p.c. w związku z art. 516 k.p.c., 361 k.p.c. oraz art. 13 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo, że apelacja uczestników jest w całości bezzasadna.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia skarżące wniosły o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości, przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie i zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie apelacji.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną uczestnik A. D. wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 1060 k.c. w brzmieniu po nowelizacji, która weszła w życie w dniu 1 października 1990 r., wnuki spadkodawcy, które w chwili otwarcia spadku odpowiadają warunkom przewidzianym w art. 1059 pkt 1 i 2 k.c., dziedziczą

gospodarstwo rolne także wtedy, gdy ich ojciec lub matka nie mogą gospodarstwa dziedziczyć dla braku warunków przewidzianych w art. 1059 k.c., tj. w przypadku, gdy wykażą, że w chwili otwarcia spadku stale pracują przy produkcji rolnej albo mają przygotowanie zawodowe do prowadzenia produkcji rolnej. Dalsze przesłanki określone w art. 1059 pkt 3 i 4 k.c., tj. małoletniość, pobieranie nauki lub trwała niezdolność do pracy nie uprawniały wnuków spadkodawcy do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. W przypadku małoletnich pobierających naukę z reguły nie wchodziła w grę także przesłanka określona w pkt 2 tego przepisu, chyba że wnuk zdążył ukończyć dającą kwalifikacje szkołę zawodową, a taka sytuacja nie zachodziła w przypadku wnioskodawczyń. Pozostawała zatem do rozważenia sytuacja określona w art. 1059 pkt 1 k.c., tj. wykonywanie stałej pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej.

Ustawodawca nie uzależnił oceny, czy praca bezpośrednio przy produkcji rolnej jest stała, od upływu konkretnego okresu jej wykonywania oraz od uzyskiwania konkretnych, wymiernych efektów ekonomicznych. Trafnie uznał Sąd Okręgowy, że pracą wykonywaną bezpośrednio przy produkcji rolnej jest praca związana z ziemią jako podstawowym środkiem produkcji, a zatrudniona bezpośrednio przy produkcji rolnej jest każda osoba, której praca ma bezpośredni związek z zadaniami wytwórczymi konkretnego gospodarstwa rolnego. Szczególna trudność w ustaleniu, czy spadkobierca spełniał powyższe warunki powstawała w przypadku osób małoletnich, bowiem pracy takich osób w gospodarstwie rolnym nie można było oceniać tą samą miarą, co w przypadku osób dorosłych. Oczywiste jest bowiem, że wypełniające obowiązek szkolny dzieci nie mogły poświęcać na pracę w gospodarstwie rolnym tyle samo czasu, a i zakres wykonywanych prac nie mógł być taki sam. Niewątpliwie jednak małoletnie dzieci bądź wnuki spadkodawcy nie mogły być eliminowane z dziedziczenia gospodarstwa rolnego tylko dlatego, że w dacie otwarcia spadku pobierały naukę w szkole z internatem lub wymagającą codziennego dojazdu do szkoły, takiego ograniczenia bowiem w przepisach regulujących dziedziczenie gospodarstw rolnych również nie było. Jak wskazał trafnie Sąd Okręgowy, kodeks cywilny nie określał ani dolnej granicy wieku małoletniego, od osiągnięcia której praca w gospodarstwie rolnym czyniłaby zadość wymaganiom art. 1060 k.c., ani rozmiaru tej pracy. Odwołał się też trafnie do

Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który w art. 91 § 2 stanowi, że dziecko, które pozostaje na utrzymaniu rodziców i mieszka u nich, jest obowiązane pomagać im we wspólnym gospodarstwie (w tym gospodarstwie rolnym). Takiego obowiązku małoletnie dziecko nie ma w stosunku do gospodarstwa rolnego dziadków, chyba że pozostaje na ich utrzymaniu i z nimi mieszka. W warunkach wiejskich jednak często się zdarza, że małoletnie dzieci świadczą stałą pomoc w gospodarstwie rolnym dziadków, mieszkając ze swoimi rodzicami. Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że małoletnie wówczas wnioskodawczynie i ich brat P. P. nie mieszkali stale z dziadkami, jednak wnioskodawczynie pomagały w ich gospodarstwie rolnym, położonym w pobliżu. Zakres tej pomocy jest zatem istotny dla oceny, czy świadczona przez nie praca mogła być uznana za stałą pracę przy produkcji rolnej uprawiającą do dziedziczenia gospodarstwa rolnego w sytuacji, w której ich matka była wyłączona od dziedziczenia tego gospodarstwa wobec braku stosownych kwalifikacji.

Ustalenia dotyczące tej kwestii dokonane przez orzekające w sprawie Sądy są odmienne. Sąd Rejonowy ustalił bowiem, że wnioskodawczynie, w ramach podziału czynności, wykonywały określone prace w obejściu, pomagały babci przy przygotowywaniu posiłków, opiekowały się drobiem, przyprowadzały krowy z pastwiska, pracowały przy przygotowaniu karmy dla krów, trzody chlewnej i drobiu, zbierały jabłka w sadzie, uczestniczyły w sianokosach, a nadto sprzątały mieszkanie dziadków. Prace te wykonywały w soboty i niedziele oraz w wakacje. Sąd Okręgowy natomiast ustalił, że ze względów ekonomicznych nie było potrzeby angażowania wnuczek w pracę w gospodarstwie, ich prace były drobne, sporadyczne, podejmowane jedynie w związku z dotrzymywaniem towarzystwa dziadkom.

Sąd drugiej instancji nie tylko może, ale ma obowiązek czynienia własnych ustaleń, niewątpliwie jednak może to uczynić dopiero na podstawie analizy wszystkich zebranych w sprawie dowodów i po rozważeniu całego materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Wynik tej oceny winien znaleźć wyraz w uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c.). Tymczasem, jak zasadnie zarzucano w skardze kasacyjnej, Sąd drugiej instancji dokonując odmiennych ustaleń nie

odniósł się w ogóle do części zebranych dowodów, w tym do zeznań świadków M. Ż., B. G., K. M., J. Z., K. D. i uczestnika P. P. oraz wnioskodawczyń, z których miało wynikać, że wnioskodawczynie pracowały w gospodarstwie rolnym swoich dziadków stale i że praca ta była bezpośrednio związana z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Sąd Okręgowy ponadto ustalił, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po J. D. K. W. była reprezentowana przez matkę G. P., chociaż z akt tej sprawy nie wynika, aby G. P. występowała nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu małoletnich wówczas K. W. i P. P. Sąd ten powołał się także na zeznania złożone w tamtej sprawie przez G. P., z których miało wynikać, że żadne z jej dzieci w dacie otwarcia spadku nie pracowało w żadnym gospodarstwie rolnym ani nie miało kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Zasadnie podniesiony został w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 235 w związku z art. 391 k.p.c. Sąd bowiem powołał się na dowód przeprowadzony w innej sprawie, a nie w postępowaniu przed sądem orzekającym, bez wyjaśnienia przyczyn tego stanu rzeczy. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 maja 2008 r., III CSK 344/07 (nie publ.), dopuszczenie dowodu z protokołu przesłuchania świadków przesłuchanych w innej sprawie jest możliwe, jednak tylko wtedy, gdy żadna ze stron nie zażądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym. Protokół rozprawy apelacyjnej nie daje podstawy do twierdzenia, że stronom umożliwiono wyrażenie stanowiska w tej kwestii, zwłaszcza, że dowód tego protokołu zawierającego zeznanie G. P. nie został formalnie dopuszczony.

Jak wynika z powyższych rozważań, uchybienia natury proceduralnej mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, bowiem dotyczyły tych norm postępowania, które regulują dochodzenie do ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Na wstępie zaś stwierdzono, że prawidłowe ustalenia dotyczące charakteru i zakresu pracy w spadkowym gospodarstwie rolnym są niezbędne dla oceny, czy spełnione zostały przesłanki dziedziczenia określone w art. 1060 w związku z art. 1059 k.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

